

Uwielbiam połączenie beletrystyki z literaturą faktu, a właśnie ta książka robi to w sposób płynny, doskonały. Polakom hasło „wojna” kojarzy się z II wojną światową, dla Belgów z I wojną światową tzw. Wielką Wojną. To na polach Flandrii rozgrywała się większość działań tamtych czasów, czasów okrutnych, krwawych, które zostały opisane w pamiętniku odziedziczonym po dziadku przez głównego bohatera.

Najlepsze scenariusze pisze samo życie!